

Sygn. akt III U 56/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 kwietnia 2013r.

Sąd Okręgowy w Suwałkach III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b><i>SSO Danuta Poniatowska</i></b>
<b>Protokolant:</b>	<b><i>sekr.sądowy Beata Dzienis</i></b>

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 kwietnia 2013r. w Suwałkach

sprawy **M. O.i W. Z.**

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ustalenie podlegania W. Z. pracowniczym ubezpieczeniom społecznym

w związku z odwołaniem M. O.i W. Z.

od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

z dnia 5 grudnia 2012 r. znak (...) - (...)

**oddala odwołania.**

Sygn. akt III U 56/13

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 05.12.2012r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. , powołując się na art. 83 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. t.j. z 2009r. Nr 205, poz. 1585) oraz art. 58 KC stwierdził, że W. Z., jako pracownik u płatnika składek LECZNICZY TUR W. M. O. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu w okresie od 02.04.2012r. W ocenie ZUS M. O. zawierając umowę o pracę z W. Z. od dnia 02.04.2012r. do 30.09.2012r., a następnie od 01.10.2012r. do 31.12.2012r. na stanowisku technika weterynarii, zmierzał do obejścia prawa.

Odwołania od tej decyzji złożyli M. O. (sygn. akt III U 56/13) i W. Z. (sygn. akt III U 57/13).

M. O. wskazał, iż zaistniała sytuacja jest wynikiem błędnej interpretacji przepisów przy zgłaszaniu pracownika do ubezpieczenia społecznego. W momencie, gdy dowiedział o błędzie podpisał z W. Z. umowę o pracę i zgłosił go do ubezpieczeń społecznych. Twierdzenia organu rentowego uznał za krzywdzące i niesłuszne.

Podobnie W. Z. ocenił decyzje organu rentowego. Zaprzeczył, jakoby zawarcie umowy o pracę miało służyć obejściu prawa. M. O. w momencie zatrudnienia nie był do końca zorientowany w obowiązujących przepisach i stąd wynikły problemy z późniejszym zgłoszeniem do ubezpieczeń społecznych.

W odpowiedziach na oba odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie. Podtrzymał podstawy skarżonej decyzji.

Postanowieniem z dnia 24.01.2013r. oba odwołania, z uwagi na tożsamość faktyczną i prawną, połączono do wspólnego rozpoznania.

### **Sąd ustalił, co następuje :**

W. Z. (ur. (...)) z zawodu jest technikiem weterynarii. Prowadził pozarolniczą działalność gospodarczą w zakresie zabiegów zootechniczno -hodowlanych i inseminacji zwierząt. Od dnia 29.03.2012r. był uprawniony do emerytury. Przed przejściem na emeryturę odwołujący rozwiązał umowę o pracę łączącą go z Zakładami (...) w S., gdzie wykonywał czynności związane z nadzorem weterynaryjnym (zeznania W. Z. 24:30-34:10 koperta k. 46). Po uzyskaniu prawa do emerytury nadal prowadził pozarolniczą działalność gospodarczą. Od dnia 02.04.2013r. wykonywał na rzecz Powiatowego Inspektoratu Weterynaryjnego w S. czynności na podstawie umowy zlecenia. W momencie podpisania tej umowy nie informował PIW o tym, że jest emerytem.

M. O. z zawodu jest lekarzem weterynarii. Prowadzi własną pozarolniczą działalność gospodarczą w zakresie usług weterynaryjnych, którą wykonuje w we własnej lecznicy weterynaryjnej, działającej pod nazwą Gabinet Weterynaryjny (...) w W.. W okresie od 15.03.2012r. do 14.09.2012r. w gabinecie odwołującego odbywał staż W. A., który jest z zawodu technikiem weterynarii. Zgodnie z grafiką w pracy był codziennie (zeznania świadka W. A. 04:35-12:41 koperta k. 46). Wcześniej M. O. nie zatrudniał pracowników.

M. O. i W. Z. są wieloletnimi znajomymi. W. Z. zaproponował M. O. współpracę. Ten ostatni miał wobec W. Z. dług wdzięczności i chciał mu pomóc, dlatego też przyjął go do swojej lecznicy. Strony nie zawarły żadnej umowy pisemnej. Z ustalonych ustaleń wynikało, że W. Z. ma przyjeżdżać do lecznicy raz w tygodniu na 4-5 godzin. W. Z., jako technik weterynarii nie mógł wykonywać wszystkich czynności sam, gdyż były zabiegi, które wymagały obecności lekarza weterynarii. Nie ujawniono bezpośrednich dowodów na okoliczność wykonywanej pracy przez W. Z.. Świadek W. A. widział W. Z. w kwietniu, maju i raz w lipcu 2012r. był z nim również dwukrotnie na tzw. masowej akcji w terenie. Były to akcje związane z badaniem bydła na gruźlicę. Świadek J. Z. (zeznania 13:06-15:33 koperta k. 46) widział W. Z. kilkakrotnie m.in. na spędzie oraz dwa dni pod rząd latem 2012r., gdy porządkował teren przy lecznicy i kosił trawę. Świadkowie nie mieli żadnej wiedzy na temat zasad, na jakich W. Z. pracował w lecznicy oraz czy i jakie umowy zawarł z M. O..

W dniu 05.10.2012r. do Inspektoratu ZUS w S. wpłynęło pismo M. O. – płatnika składek, w sprawie zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych W. Z. z okresem wstecznym tj. od 02.04.2012r. Podstawę ubezpieczenia miała stanowić umowa o pracę z dnia 30.03.2012r. zawarta pomiędzy M. O. a W. Z., na czas określony do dnia 30.09.2012r. w wymiarze 1/8 etatu za wynagrodzeniem 200zł miesięcznie, płatnym na koniec umowy w wysokości 1.200zł. (umowa akta ZUS). Odwołujący zawarli też kolejną umowę z dnia 01.10.2012r., na okres określony do dnia 31.12.2012r., również na 1/8 etatu i za wynagrodzeniem 200zł miesięcznie. Z zakresu obowiązków W. Z. z dnia 02.04.2012r. wynika, iż do jego obowiązków należał nadzór nad skupami zwierząt, porządkowanie gabinetu, utrzymywanie w czystości narzędzi chirurgicznych i pobieranie krwi u bydła do badań okresowych.

### **Sąd zważył, co następuje :**

Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13.10.1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. t.j. z 2009r. Nr 205, poz. 1585) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami.

W decyzji organ rentowy wskazał również na treść art. 9 ust. 4a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, zgodnie z treścią którego osoby, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4 (tj. wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi), mające

ustalone prawo do emerytury lub renty podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, jeżeli równocześnie nie pozostają w stosunku pracy, z zastrzeżeniem ust. 4b.

Norma ta nie miała zastosowania wprost w sprawie niniejszej, gdyż ustalenia Sądu skupiały się na tym, czy odwołujący zawarli umowę o pracę i czy była ona później realizowana. Zebrane w sprawie dowody wskazują, że w momencie gdy W. Z. dowiedział się, że pomimo statusu emeryta nadal musi opłacać składki z tytułu umowy zlecenia zwartej z PIW, podjął nieudolną próbę ominięcia tego właśnie przepisu, w celu uniknięcia obowiązku ubezpieczeniowego. Środkiem miało być zawarcie umowy o pracę, która automatycznie miała wyłączyć stosowanie powyższego przepisu. Obaj odwołujący pozostawali w błędnym przekonaniu, że zawarcie umowy z datą wsteczną, zgłoszenie W. Z. do ubezpieczenia i – w przekonaniu odwołujących najważniejsze – opłacenie wszystkich składek z tego tytułu, spowoduje objęcie W. Z. ubezpieczeniem i wyłączy obowiązek ubezpieczeniowy z tytułu umowy zlecenia. Tłumaczenia odwołujących o nieznamość prawa nie stanowiły przesłanki usprawiedliwiającej ich działania. W. Z. wykonywał na rzecz M. O. różne czynności, jednak nie było to na pewno w ramach stosunku pracowniczego. Dalsze ustalenia co do rzeczywistego charakteru, były zbędne, gdyż wykraczałyby poza zakres skarżonej decyzji.

O tym, że strony nie łączyła umowa o pracę przesądziły nie tylko cel i okoliczności w jakich odwołujący podjęli taką decyzję. Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie i doktrynie podglądem, nazwa umowy przestaje mieć decydujące znaczenie, jeżeli nawiązany stosunek prawny ma cechy wskazane w art. 22 § 1 KP. Na podstawie tego przepisu można sformułować następującą definicję stosunku pracy, który jest dobrowolnym stosunkiem prawnym o charakterze zobowiązaniowym, zachodzącym między dwoma podmiotami, z których jeden, zwany pracownikiem, obowiązany jest świadczyć osobiście i w sposób ciągły, powtarzający się, na rzecz i pod kierownictwem drugiego podmiotu, zwanego pracodawcą, pracę określonego rodzaju oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca zatrudniać pracownika za wynagrodzeniem (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 7.10.2009r. III PK 39/09, LEX nr 578140). Charakterystyczne dla stosunku pracy są zatem następujące cechy: osobiste świadczenie pracy, odpłatność, podporządkowanie i ryzyko pracodawcy. W sprawie niniejszej już w początkowych etapach zawierania umowy ujawniły się okoliczności wykluczające możliwość zakwalifikowania jej, jako umowy o pracę. Sporządzenie umowy w formie pisemnej w późniejszym okresie, nie musiało wykluczać pracowniczego charakteru tego stosunku. Brak jednak było podstaw do przyjęcia, iż W. Z. był zatrudniony jako pracownik. W spornym okresie w Gabinetie Weterynaryjnym (...) w W. był już zatrudniony pracownik – świadek W. A., który został tam skierowany do odbycia stażu przez Urząd Pracy. Zarówno świadek A. jak i odwołujący W. Z., byli technikami weterynarii, mieli takie samo wykształcenie i podobne umiejętności i doświadczenie. Trudno zatem znaleźć racjonalne wytłumaczenie dla zatrudnienia W. Z. na 1/8 etatu, zwłaszcza, że wcześniej nie zatrudniał żadnego pracownika. Po stronie pracodawcy istnieje pełna swoboda zatrudnienia pracowników, jednak jeżeli jedynym powodem do zatrudnienia W. Z. było umożliwienie utrzymania przez niego kontaktu z zawodem a z drugiej strony W. Z. wykonywał umowy zlecenia na rzecz PIW, to tłumaczenie odwołujących jest nielogiczne i służy ukryciu faktycznych powodów zawarcia „umowy o pracę”. Nie jest bowiem prawdą, iż z momentem przejścia na emeryturę W. Z. został całkowicie pozbawiony możliwości dalszej pracy jako technik weterynarii. Takie tłumaczenie nie znajduje bowiem potwierdzenia w faktach i jest nieprawdziwe.

Z zeznania przesłuchanych w sprawie świadków oraz samych odwołujących wynika, iż W. Z. w dowolnym czasie wykonywał różne czynności. Nie miał określonych godzin pracy, ani zlecenia na wykonywanie określonych czynności każdego tygodnia. Nie ma również podstaw do przyjęcia, że W. Z. podlegał M. O. jako pracownik. M. O. pozwalał w tym względzie dużą swobodę i nie kontrolował pracy W. Z.. Zdaniem Sądu, W. Z. był osobą wspomagającą prowadzenie Gabinetu w W., a nie etatowym pracownikiem, który raz w tygodniu miał obowiązek wykonywać określone czynności. Wymiar czasu pracy nie był uzasadniony ilością pracy przeznaczoną dla technika weterynarii, gdyż należy pamiętać, że w tym czasie była już zatrudniona jedna osoba na tym właśnie stanowisko i to w pełnym wymiarze czasu pracy. W. Z. był widziany przez świadka J. Z. jak dwa dni pod rząd porządkował teren wokół gabinetu i kosił trawnik. Nie były to czynności jakie miał w swoim zakresie. Co prawda zakres obowiązków został przedstawiony przez M. O., jednak ten dowód, jak i pozostała przedstawiona dokumentacja „pracownicza” budziła uzasadnione wątpliwości, co do rzetelności i autentyczności zawartych w nich danych. Skoro odwołujący umowę sporządzili zdecydowanie później, to aby potwierdzić swoją wersję musieli wytworzyć dodatkowe dowody w postaci choćby list obecności, listy płac czy

zakresu czynności. Były to dokumenty niewiarygodne i jako takie nie mogły przesadzić o charakterze zatrudnienia. Świadkowie nie potrafili nawet potwierdzić, jakiego rodzaju prace W. Z. wykonywał. To, że widzieli odwołującego kilkakrotnie, nie przesądza o tym, że był zatrudniony w lecznicy. Czynności związane np. z uporządkowaniem narzędzi chirurgicznych, czy udział w akacjach masowych w terenie, mógł również wykonywać w ramach działalności gospodarczej.

Odwołujących nie łączył stosunek pracowniczy, a z okoliczności ujawnionych w sprawie wynika jednoznacznie, iż zawarta umowa miała na celu obejście prawa. Zatem jak stanowi art. 58 § 1 kc czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Celem umowy było obejście ustawy ubezpieczeniowej. M. O. nie miał interesu w zatrudnianiu W. Z., chciał mu po prostu pomóc. Okoliczności tej nie dało się ukryć, tym bardziej, że obaj odwołujący na to wskazywali na rozprawie.

W związku z powyższym, na podstawie art. 477<sup>14</sup> §1 kpc orzeczono, jak w sentencji.

mt